MAGAZYN HISTORYCZNY

7' 91

Mówią wieki

OPOZYCJA W POLSCE 1944–1989

WOJNA RADZIECKO-FIŃSKA

CZY KLAUDIUSZ CHCIAŁ BYĆ BOGIEM

dalszemu rozwijaniu się w naszym województwie łobuzerskich i chuligańskich wybryków.

Egzekutywa domaga się tego od Milicji Obywatelskiej, Prokuratury – jako organu, który stać winien na straży porządku publicznego.

W związku z tym, z polecenia Egzekutywy KW specjalna komisja opracowała szczegółowe i wyczerpujące środki zmierzające do realizacji tego problemu.

Niezależnie od wniosków komisji powołanej przez KW, które noszą charakter techniczno-roboczy, wydaje się koniecznym postawienie przed organizacją partyjną naszego województwa następujących zadań natury zasadniczej – polityczno-organizacyjnej.

1) Organizacje partyjne omówią wypadki szczecińskie oraz zwrócą uwagę na to, aby w zakładzie wytworzyć atmosferę powszechnego piętnowania wybryków chuligańskich. Zaleca się POP spowodowanie podawania do publicznej wiadomości załogi wyroków kolegiów orzekających rad narodowych w stosunku do członków załogi.

2) Komitety partyjne ściśle współpracujące z radami narodowymi, przeprowadzą w jak najkrótszym terminie w zakładach, PGR-ach i POM-ach werbunek do Ochotniczej Milicji Obywatelskiej lub robotniczo-studenckiej, którą należy ściśle powiązać z pracą MO w jak najaktualniejszych zadaniach, jak zabezpieczenie lokali wyborczych itp. W każdym powiecie powołać należy komendy ochotniczej milicji obywatelskiej ściśle współdziałające w oparciu o konkretny plan z jednostkami MO.

3) Instancje partyjne wyciągając wnioski z zajść, jakie miały miejsce w Szczecinie, wprowadzą zasadę, aby na wypadek jakichkolwiek poważniejszych wystąpień chuligańskich lub zajść, członkowie partii natychmiast stanęli do dyspozycji partii, Komitetów Dzielnicowych i POP w większych zakładach pracy, wg planu ustalnego przez KM, na powiatach zaś wg planu ustalonego przez KP.

4) Komitety Partyjne zwrócą szczególną uwagę na pracę partyjna w jednostkach MO dążąc do podniesienia autorytetu milicji i zapewnienia jak najściślejszej więzi milicji ze społeczeństwem.

5) Prezydium Wojewódzkiej Rady narodowej przy poparciu KW winno natychmiast wszcząć w rządzie starania w celu dopomożenia organom MO naszego województwa we właściwym uzbrojeniu technicznym, zwiększeniu etatów i ulepszeniu środków łączności.

6) KW dwukrotnie w terminie miesięcznym przeprowadzi analizę i kontrolę uchwał przyjętych przez rady narodowe, a zmierzających do zapewnienia naszemu województwu właściwego stanu bezpieczeństwa.

7) Zleca się członkom partii pracującym w radach narodowych, organach milicji i prokuratury dopilnowanie jak najszybszej realizacji środków walki z chuligaństwem.

[a] KWB (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) – specjalna formacja wojskowa, powołana w 1945 r., używana do likwidacji zbrojnego podziemia, wykorzystywana także do tłumienia niepokojów społecznych; swą odrębność organizacyjną zachwuje do 1965 r.

RYSZARD SAJKOWSKI
Absolwent Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, nauczyciel historii w Ostródzie

RYSZARD SAJKOWSKI

CZY KLAUDIUSZ CHCIAŁ BYĆ BOGIEM?

Kult władców jest zjawiskiem intrygującym, przysparzającym i badaczom i „zwykłym zjadaczom historycznego chleba" mnóstwa trudności. Niełatwo jest nam pojąć, jak można było widzieć boga w człowieku z jego wadami, ograniczeniami, śmiesznostkami. Zwłaszcza kult panujący za ich życia zdaje się nam szokujący. Nie znajdując w sobie ani zrozumienia, ani sympatii dla takich poczynań, gotowi jesteśmy traktować je po prostu jako dowody upadlającego pochlebstwa, w każdym razie fakt ze sfery polityki, a nie religii.

Nie mamy w tym racji. Starożytni potrafili przyznawać ludziom honory czysto ludzkie, czysto polityczne. Jeśli więc szukali dla swych poglądów i uczuć wyrazu religijnego, musimy im uwierzyć, iż czynili to z przekonaniem i uczciwością, nie po to by nas zwieść.

Proces powoływania do życia i rozwijania kultu władców nie przebiegał gładko ani dla jego obiektów, ani dla czcicieli. Był pełen niekonsekwencji, gestów prowadzących ku deifikacji i protestów przeciwko dawaniu ludziom zaszczytów przeznaczonych dla bogów. Przekraczanie granicy między światem ludzi i bogów wyraźnie przysparzało niepokojów. Wszystkie te komplikacje śledzić możemy na przykładzie Klaudiusza, którego pretorianie wynieśli 21 stycznia 41 r. do władzy w *Imperium Romanum*.

Spopularyzowana przez powieść R. Gravesa *Ja, Klaudiusz* postać Tyberiusza Klaudiusza Nerona (ur. 10 r. p.n.e. – zm. 54 n.e.) cieszy się poważną sympatią szerokiego grona czytelników i tych telewidzów, którzy pamiętają filmową adaptację błyskotliwego dzieła angielskiego pisarza. Przedstawiona w nim postać „dobrego cesarza" w sposób zasadniczy różni się od

niezrównoważonego poprzednika Klaudiusza, Kaliguli. Na stronicach książki R. Gravesa Klaudiusz jawi się nam jako człowiek prostoduszny, w odróżnieniu od swojego bratanka pozbawiony wszelkich chęci do porównywania się z bogami czy innych inicjatyw tego rodzaju. W znacznej mierze obraz taki jest prawdziwy, ale czy do końca pełny? Spróbujmy dokładniej przyjrzeć się polityce religijnej Klaudiusza w zakresie kultu cesarskiego.

Obejmując w styczniu 41 r. n.e. władzę cesarską, nowy imperator dążył do podtrzymania powagi własnej rodziny. Dlatego też, chociaż unieważnił większość zarządzeń Kaliguli, to jednak zabronił umieścić w liczbie świąt dzień jego zabójstwa. Ustanowił natomiast specjalne zaszczyty ku czci innych członków rodziny panującej. Jako najświętszą uznał przysięgę na imię Augusta. Swojemu zmarłemu ojcu, Neronowi Klaudiuszowi Druzusowi, bratu Tyberiusza, oraz matce Antonii Młodszej przyznał uroczystości pogrzebowe na koszt państwa oraz każdemu z osobna doroczne igrzyska cyrkowe w dniu ich urodzin. Postanowił, że posąg matki będzie obwożony po cyrku na wozie ciągnionym przez konie. Nadał jej także przydomek Augusty, który otrzymała od Kaliguli, ale którego za swego życia nie używała.

Szczególnymi zaszczytami została uhonorowana w 41 r. żona Augusta, a babka Klaudiusza, Liwia Druzylla. Na jej cześć urządzano nie tylko zawody jeździeckie, zaliczono ją także w poczet bogów i była odtąd czczona jako *diva Augusta* („boska Augusta"). Posąg jej ustawiono w świątyni boskiego Augusta, a westalki obciążono obowiązkiem składania nowej bogini właściwych ofiar. Cesarz polecił również kobietom używać jej imienia przy składaniu przysiąg. Godne podkreślenia jest w tym momencie, że ubóstwienie Liwii było jakby przedłużeniem, czy też następnym etapem, apoteozy Augusta. W czasach Klaudiusza boski założyciel nowego porządku osiągnął niewzruszoną pozycję jednego z głównych opiekunów imperium rzymskiego i niedościgłego wzoru kierownika nawy państwowej.

Sam Klaudiusz miał początkowo unikać zaszczytów. Zabronił oddawania kultu swojej osobie i innych podobnych oznak czci. Z ofiarowanych mu ceremonialnie rzeźb i przedstawień, które go wyobrażały, przyjął tylko jeden wizerunek, i to srebrny (a nie złoty, jak kazał ofiarować sobie Kaligula), oraz dwa posągi, brązowy i marmurowy. Jego wstrzemięźliwość nie na wiele się zdała. Wedle świadectwa Kasjusza Diona, wszystkie świątynie i budynki publiczne wypełniły pobobizny pryncepsa.

Klaudiusz jako Jupiter z charakterystycznymi atrybutami tego boga: orłem i berłem. Nagość cesarza owiniętego tylko w obszerny płaszcz podkreśla jego boskość (zgodnie z konwencją wypracowaną jeszcze przez greckich rzeźbiarzy bogowie byli przedstawiani w postaci młodych nagich mężczyzn). Propaganda cesarska chciała przy pomocy takich posągów czcić militarne dokonania władcy.

Mieszkańcy rozmaitych miast (lub nawet całych prowincji) z własnej inicjatywy występowali z projektami czczenia Klaudiusza na różne sposoby. O jednym z nich dowiadujemy się z listu pryncepsa oraz dekretu namiestnika prowincji Azji z 41 r. Wspomina się w nim, że wyznaczone osoby spotykać się będą w czasie obchodów dnia Geniusza Klaudiusza i śpiewać hymny ku czci rodziny Augusta, a także składać ofiary bogom tegoż domu i wydawać uczty. W innym piśmie z 43 r. skierowanym do zrzeszenia artystów dionizyjskich cesarz zezwala na wzniesienie sobie wizerunków, traktując je jako objaw pobożności zarówno proszących, jak i władcy.

Stosunek Klaudiusza do szczególnych honorów ofiarowanych mu

Jedną z form kultu cesarskiego było czczenie upersonifikowanych cnót cesarza. Na zdjęciu moneta wybita przez Klaudiusza. Na rewersie *spes* („Nadzieja") Augusta. Monety z tej serii miały wzbudzić w społeczeństwie nadzieję na odegranie przez władcę roli wybawiciela imperium od niebezpieczeństw z zewnątrz i wewnątrz.

przez miasta w greckiej części imperium da się wyczytać z jego listu do mieszkańców Aleksandrii z 41 lub 42 r. Jakkolwiek w swojej proklamacji do tego edyktu prefekt Egiptu, Lucjusz Emiliusz Rektus, wyraża się „*Cezar nasz bóg*", to jednak sam prynceps już we właściwej części listu, dziękując Aleksandryjczykom za pobożność względem domu Augusta, mówi o skromniejszych oznakach czci dla siebie. Pozwala więc świętować dzień swojego Geniusza w sposób podobny, jak są obchodzone urodziny Oktawiana. Nastepnie przystaje na wystawienie sobie i członkom swojej rodziny dowolnej liczby posągów, gdziekolwiek kto by chciał je umieścić. Akceptuje nazwanie jednej z dzielnic miasta mianem „tribus Klaudiusza" i założenie specjalnych gajów w każdym nomie Egiptu poświęconych kultowi cesarskiemu. Obok tego zgadza się na przyjęcie złotego posągu *Claudia Pax Augusta*(„Klaudiuszowy Pokój Augustowy") pod warunkiem, że będzie poświęcony w Rzymie. Przychyla się również do prośby o niesienie w procesji specjalnego krzesła, związanego z kultem cesarskim, a ozdobionego według uznania prefekta. Cesarz zabronił jednak wystawienia sobie świątyni i powołania wysokiej rangi kapłana, uważając, że byłoby to obraźliwe wobec ludzi jego czasów, gdyż takie zaszczyty należą się w każdym wieku samym tylko bogom.

Także w liście z 42 r. do mieszkańców wyspy Thasos Klaudiusz zakazu-

Moneta wybita za panowania Klaudiusza przez senat (sygnalizują to literki SC: *senatus consulto* – „na podstawie uchwały senatu"). Napis na awersie *Divus Augustus*. Na rewersie ubóstwiana babka Klaudiusza, Liwia. Napis *Diva Augusta*.

Całkowicie nową cnotą czczoną przez Klaudiusza jest *Constantia* („Stałość"), charakterystyczna dla tego władcy. W sposób szczególny *Constantia* podkreśla stałość pryncepsa jaskrawo kontrastującą ze zmiennością Kaliguli, powrót do normalnego stanu państwa. Napis na awersie *Ti(berius) Claudius Cesar Augustus/ P(ontifex) M(aximus) t(ribunicia) p(ostestas) Imp(erator)*. Napis na rewersie *Constantiae Augusti s(enatus) c(onsulto)*.

je wzniesienia dla siebie świątyni i w tym przypadku jako powód podaje, że jest to wyłączny przywilej bogów. Aprobuje za to inne honory, które, jak pisze, *„są odpowiednie dla najlepszych pryncepsów"*. Mimo wszystko wiemy jednak, że na wyspie tej działał kapłan Klaudiusza, a cesarz w wielu źródłach jest określany jako *„boski zbawca i dobroczyńca"*.

Z tego zestawienia wynika więc jasno, że prynceps nie występował przeciwko przyznawanym mu zaszczytom, które nieraz, dodajmy to, szły bardzo daleko, natomiast przeciwny był jasnemu uznaniu siebie za boga.

Na okres panowania Klaudiusza przypada też dalsza sakralizacja rodziny cesarskiej. Prawdopodobnie w 43 r. żona cesarza, Waleria Messalina, otrzymała część przywilejów, jakimi cieszyła się Liwia Augusta, oraz możność używania *carpentum*, tj. wozu przeznaczonego tylko dla westalek i kapłanów, z którego korzystano podczas świąt. Jednak kiedy w 48 r. nastąpił upadek Messaliny, senat wydał uchwałę nakazującą usunąć wszystkie napisy z jej imieniem oraz wizerunki przedstawiające niedawną jeszcze małżonkę cesarza. Na dworze pryncepsów zaczęła z kolei królować następna żona Klaudiusza, Julia Agryppina, siostra Kaliguli, która także uzyskała prawo używania *carpentum* w czasie procesji religijnych

Moneta sławiąca *Liberats Augusta* („wolność Augusta") a więc uwolnienia od tyranii Kaliguli. Stan senatorski (moneta była wybita na polecenie senatu o czym nas informują literki SC) spodziewał się, że Klaudiusz dochowa wierności zasadom prawdziwej wolności polegającej nade wszystko na respektowaniu przywilejów tej uprzywilejowanej grupy społecznej.

i inne przywileje, a w końcu otrzymała również tytuł Augusty. W 50 r. wysłano osadników do religijnego ośrodka kultu cesarskiego w kraju Ubiów nad Renem (*civitas Ubiorum*) i z tej to okazji na cześć Agryppiny, która urodziła się w tym mieście, zmieniono jego nazwę na *Colonia Claudia Augusta Agrippinensium* (dziesiejsza Kolonia).

Obok żon pryncepsa obdarzano zaszczytami także potężnych wyzwoleńców Klaudiusza. Wpływowy, sprytny pochlebca, Lucjusz Witeliusz, według świadectwa Swetoniusza pospołu z Larami czcił złote posążki Narcyza i Pallasa. W samym Rzymie miał powstać taki natłok różnych przedstawień i posągów, że cesarz kazał większość usunąć, jakkolwiek w późniejszym czasie wycofał się, przynajmniej w części, z tej decyzji.

Dużo kontrowersji wzbudza sprawa świątyni Klaudiusza w zdobytej przez niego Brytanii. Tacyt relacjonując wybuchłe za Nerona w 60 r. powstanie Brytów przeciwko panowaniu rzymskiemu pisze: *„Do tego na wzniesioną boskiemu Klaudiuszowi świątynię jakby na twierdzę wiecznej tyranii spoglądano, a ludzie obrani jej kapłanami pod pozorem kultu cały majątek kraju trwonili"* (*Roczniki* XIV 31). Dla moich wywodów istotne jest ustalenie, czy owa świątynia w Kamulodunum (Colchester) powstała jeszcze za życia cesarza, z jego inspiracji, czy też została wybudowana już po śmierci władcy jako przybytek kolejnego rzymskiego boga państwowego. Seneka w swojej satyrze na śmierć Klaudiusza pisze o nim, że *„chce zostać bogiem, ale czy mało mu tego, że w Brytanii ma świątynię i że mu tam boską cześć oddają barbarzyńcy i jak do boga modlą się do niego o szczęście, które jest udziałem głupiego"* (*Apolocyntosis* VIII 3).

Ten ironiczny przekaz wroga Klaudiusza, jakim był sławny filizof, skłaniał dotychczas większość historyków do twierdzenia, że świątynia ta powstała jeszcze za życia cesarza. D. Fishwick w artykule ogłoszonym w roczniku „Britania" wystąpił z tezą, że omawiany przybytek został zbudowany dopiero po śmierci pryncepsa, który miał za mało czasu, aby tak szybko wznieść go i poświęcić. Wspomniana przez Senekę cześć boska, jaką Klaudiusz miał odbierać wśród Brytów, jest, zdaniem Fishwicka, po prostu retoryczną przesadą autora, potrzebną po to, by znienawidzonego przez siebie cesarza przedstawić w sposób jak najbardziej komiczny.

Z krytyką wywodów kanadyjskiego uczonego wystąpiła m.in. M. Jaczynowska, która trafnie uchwyciła brak konsekwencji, jaki przejawiał się nieraz w kulcie cesarskim. Wystarczy tutaj wspomnieć postawę Tyberiusza, który chociaż odżegnywał się od posiadania kapłanów, to jednak nie obstawał przy tym zbyt mocno, skoro tacy istnieli, i to nie tylko na greckim wschodzie, lecz również w Italii. Dzięki Tacytowi (*Roczniki* IV, 15) wiemy, że Tyberiusz zezwolił na budowę swojej świątyni w Smyrnie.

Podobny brak konsekwencji wykazuje Klaudiusz. Cesarz wprawdzie pisząc do Aleksandryjczyków zabronił wznoszenia dla siebie świątyni i ustanowienia kapłana, lecz ten zakaz nie wydaje się być zakazem na serio. Pryncepsprzyjmując zaszczyty, które były przyznawane tylko bogom, unika faktycznego określania tej sytuacji. Pamiętać również musimy, że posiadane przez nas dłuższe teksty inskrypcji czy papirusów, odnoszące się do kultu cesarskiego, dotyczą tylko pierwszych lat rządów Klaudiusza. Przykłady takich cesarzy, jak Kaligula czy Neron, w sposób oczywisty przekonują, że początkowe unikanie nadzwyczajnych honorów nie musiało być przestrzegane do końca.

Podobnie jak w przypadku poprzedników Klaudiusza, często rolę inspiratora w rozwoju kolejnych etapów kultu cesarskiego odgrywał nie tyle władca, ile jego otoczenie. Tworzący w czasach Kaludiusza Skryboniusz Largus w swoim dziele *Compositiones* ilekroć mówi o pryncepsie, wyraża się *deus noster Caesar* („nasz bóg Cezar"). Można przytoczyć tutaj następujące słowa Seneki, również odnoszące się do Klaudiusza – *„O niechże bogowie, niechże boginie na długo użyczą go światu. Niech dorówna czynom boskiego Augusta. Niech przewyższy go wiekiem. Jak długo będzie zostawał wśród śmiertelnych, niech się nie odczuje, że w jego rodzinie jest jakaś istota śmiertelna. Niech długo swoją prawością wychowuje syna na władcę imperium rzymskiego. Niech najpierw ujrzy go swoim współrządcą aniżeli następcą. Niech późno i dopiero naszym wnukom zaświta ten dzień, gdy go ród jego przyjmie do nieba"* (*Ad Polybium de consolatione, XII, 5*).

W jakikolwiek sposób interpretuje się ten fragment, uderzające jest jedno. Poczynania Klaudiusza w jego własnym wyobrażeniu, jak i w oczach jemu współczesnych, musiały być odbierane jako kontynuacja działalności Augusta. Nagrodą dla założyciela pryncypatu było ubóstwienie jego osoby po śmierci. Klaudiusz, zdaje się z całą konsekwecją, przygotował własną apoteozę. Zapewne nie bez znaczenia były tu też lata upokorzeń, jakie przeżył za rządów Augusta, Tyberiusza i Kaliguli. Rodziło to normalną potrzebę kompensacji u tego chorego człowieka, który jako przeszło pięćdziesięcioletni mężczyzna z obiektu często niewybrednych dowcipów i kpin stał się nagle władcą imperium; miało mu odtąd towarzyszyć jedynie pochlebstwo i uniżoność otoczenia. W świetle wszystkich przytoczonych tu faktów staje się jasne, że wybudowanie przez Klaudiusza świątyni w Brytanii, w której odbierałby cześć boską, było naturalną konsekwencją procesu, jaki zaszedł w psychice tego władcy od chwili wstąpienia na tron aż do końcowych lat jego rządów.

W obliczu przedstawionych tu przykładów, ukazujących wysiłki Klaudiusza w celu odnowienia kultu cesarskiego i nadania mu nowej formy po okresie rządów Kaliguli, widzimy, jak daleka była droga od ostrożności Tyberiusza do reformatorskich posunięć jego kolejnego następcy. Klaudiusz, w przeciwieństwie do Tyberiusza, konsekwentnie dążył różnymi środkami do swojej deifikacji po śmierci.

LEWICZYN dokończenie ze str. 28

go, Bazylego Walickiego kościoła w Belsku, czyli na terenie parafii. Proboszczowie stracili przez to kilka bogatych wsi, ich dochody poważnie się zmniejszyły.

Do zmierzchu Lewiczyna dopasował się ostatni dziedzic Lewiczyna w Polsce niepodległej, Wojciech Bedliński (zm. 1822), który w niczym nie przypominał Grzybowskich, także proboszcz, Szymon Grott, skarżył się, że nikt nie przykłada się do materialnego wsparcia świątyni.

Zabrakło i hojnych protektorów, i tak zdolnych promotorów kultu, jak Andrzej Gołkowski. Jako pionier stworzył on w ziemi czerskiej model bractwa do naśladowania dla całej mazowieckiej prowincji. Jego koncepcja budowy kultu – najpierw stowarzyszenie, czyli podstawy, a później czci cudownego obrazu (cuda), zapewniła temu dziełu żywotność. Powstał ośrodek kultowy, zasłużenie zwany już przez współczesnych „bazyliką", co podkreśla jego rolę w życiu religijnym Mazowsza, a także innych regionów Polski w XVII i XVIII w.

MAGAZYN HISTORYCZNY 7'91
Mówią wieki

SPIS TREŚCI

Andrzej Paczkowski	**Opozycja w Polsce w latach 1944–1989**	1
Roman Michałowski	**Monarchia wczesnopiastowska: Podstawy ideowe**	10
Tadeusz Urbaniak	**Wojna radziecko-fińska (1939–1940)**	15
Remigiusz Matyjas	**Lewiczyn. Z dziejów kultu Maryjnego**	24
	10 grudnia 1956 r. w Szczecinie	29
Ryszard Sajkowski	**Czy Klaudiusz chciał być bogiem?**	32
Wojciech Kriegseisen	**Samorząd szlachecki w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.**	37
Krzysztof Smolana	**Litwini i Polacy. Emigracyjne próby dialogu**	42
Tomasz Serwatka	**Recenzja**	47
Michał Czajka	**Nowości wydawnicze**	48

M Ó W I Ą W I E K I
M A G A Z Y N H I S T O R Y C Z N Y

MINISTERSTWA EDUKACJI NARODOWEJ
WYDAWANY PRZEZ
INSTYTUT WYDAWNICZY „NASZA KSIĘGARNIA"
PRZY WSPÓŁUDZIALE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO

ISSN 0580-0943

SKŁAD REDAKCJI

Elżbieta Lewczuk, Paweł Machcewicz, Halina Manikowska, Stefan Meller (red. nacz.), Danuta Sobczuk (sekretariat Redakcji), Halina Stolarczyk (redaktor techniczny), Ewa Wipszycka (z-ca red. nacz.), Wiesław Władyka.

ADRES REDAKCJI
00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 4, tel. 26-24-31 w. 84
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo dokonywania formalnych zmian w treści artykułów.

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumeratę krajową i zagraniczną Magazynu Historycznego – Mówią Wieki przyjmuje „Ruch" w swoich oddziałach, urzędach pocztowych i u listonoszy.
Prenumeratę krajową przyjmuje również firma „SUNRISS", ul. Łukowska 3/226, 04-113 Warszawa, tel. 13-75-25.
Wpłatę prosimy dokonać na konto: BPH Kraków, XIV Oddział w Warszawie, nr rachunku 32000-7588-136.
Prosimy nie zapomnieć o dopisaniu na odwrocie blankietu tytułu czasopisma.
Termin opłacania prenumeraty na IV kwartał upływa 20 sierpnia br. Cena prenumeraty – 30000 zł.

Skład: Pracownia Poligraficzna COMPTEXT
Druk: Zakład Poligraficzny Tamara Urban, Michałowice
Nakład 15000 + 150 egz. Ark. druk. 6,0 Indeks 36559